

GAZETA WARSZAWSKA

Z WARSZAWY DNIA 20. GRUDNIA 1794. w SOBOTĘ.

Administracja Dochodów Publicznych przez Magistrat Miasta Warszawy wyznaczona.

Mając doniesienie, że z wielu mieysc do *Warszawy* nawożą różne tytoń i tabaki pod pozorami niewiadomości Prawa, na defraudacyą dochodu publicznego, z tego powodu Administracja podaje przez gazety, oraz u wszystkich Rogatek i po ulicach to obwieszczenie rozdrurowane poprzylepić rozkazała, aby odtąd nikt niewiadomością wymawiać się nie mógł; że nikomu, pod żadnym pozorem nie wolno sprzedawać tabak i tytoniów, oprócz tylko Dystrybutorom tabacznym przez Oficjalistów skarbowych Magazynu tabacznego *Warszawskiego* postanowionym, którzy to nawet Dystrybutorowie tabaczni innych tabak sprzedawać nie mają, iak tylko tabaki skarbowe. Ostrzega zatem iak najmocniej Administracja, że każdy ktoby tabakę lub tytoń do *Warszawy* bez paszportu Administracji przywoził, lub w *Warszawie* sprzedawać się ważył, oprócz konfiskaty tabaki i tytoniu, winę uniwersałami Kommissyi skarbu koronnego ogłoszoną, po czerwonych złotych 3. od każdego funta zapłacić będzie musiał, nie wyłączając od tego nikogo przywożącego tabaki, ani pod pozorem niewiadomości, ponieważ Prawo względem dochodu tabacznego w roku 1776. postanowione, i tylu uniwersałami Kommissyi skarbu koronnego do wiadomości publiczney podane, Administracja exekwować sędzi się być obowiązana. — Dan w *Warszawie* na sessyi Administracji dnia 16. Miesiąca Grudnia 1794. Roku.

(L.S.) *Józef Łukaszewicz Prezydent M. W.**Z Wiednia dnia 27. Listopada.*

Inkwizycye z obwinionych o spisek przeciw rządowi, zakończyły się, i następujący względem nich wypadł wyrok: Oskarżeni i przekonani że do wspomnianego spisku należeli *Gillek, Hebenstreit, Lasiewicz i Wolfstein* będą powieszzeni, *Prandstetter, Sutz, Hakel, Zellenek, Riedel, Fraenze* i kilku innych stać mają publicznie u pęgierza z fryczkiem u szyi, a potem na całe życie odesłani zostaną do fortecy. — Czternaście prócz tego osób odesłano do Węgier pod mocnym konwojem, gdzie podług praw krajowych sędzeni być mają.

Listy z *Turyngu* pod datą 19. i 22. Listopada pisane zawierają w sobie wiadomość, że Król Sardyński niebezpiecznie był zachorował, ale że za staraniem Doktorów zdrowie jego zaczyna się polepszać. — D. 18. wieczorem synowie jego *Xiążęta de Montferrat i Genevese* i Hrabia *Maurienne* ziechali do *Turyngu*. z *Neapolu* donoszą że przygotowania do obrony na brzegach morskich spieszenie się czynią, i wszędzie wytypowano wielkie baterye dobrze artylleryą opatrzone. — Prócz tego 140. szalup kanonierskich i bombardyerskich zawsze jest w pogotowiu. — Jest albowiem obawa aby potęga Francuzów na morzu śródziemnym nie przewyższyła wkrót-

Sss

ce potęgi Angielskiej, i nie stała się niebezpieczną krajom Włoskim. — Z raportów Generała naszego *Colli z Piemontu* dowiadujemy się, że nieprzyjaciel z 2,000. ludzi w dolinie *Tanaro* zebrał się, kilka wiossek zrabował i do swego dawnego stanowiska w *Riviera di ponente* powrócił. — Późniejszy zaś raport Generała artylleryi Hrabiego *Wallis z Alessandryi* zawiera w sobie, że wojska skombinowane w *Piemontie* do kwater zimowych udały się.

Z Londynu dnia 25. Listopada.

Podług listów z *Portsmouth*, Admirał *Lord Hood* przyплыł tam na okręcie *Victory*. — Przy wysiadaniu na ląd, przyjęty i przywitany został od wielkiego tłumu ludzi, wieczorem zaś miasto całe było iluminowane. — Gazety nasze od d. 17. tego miesiąca napełnione są sprawą *Horne Tooke*, która zapewne tak się zakończy jak ów sławny proces szewca *Hardy*.

Z Paryża dnia 20. Listopada.

Pokój, pokój jest powszechnie po całej Francji rozlegający się odgłos. Na spektaklach publicum *Paryżkie* chcąc wybiegami uniknąć prawa, za przemocy *Robertspiera* zapadłego, które zabroniło mówić o pokoju, wymysliło zamiast *paix-la* (to jest cicho) wołać *la paix* (pokój). Wiadomość propozycji o pokoju uczynionej na sejmie w *Ratyzbonie* przez Elektora *Mogunckiego* naywyższą w całym *Paryżu* sprawiła radość. Wnoszą stąd, iż odgłos tej wieści był powodem, że w dzień ocalenia publicznego żądał od konwencji wyznaczenia dwóch członków do tajnej jakiegosć ekspedycji. Wszystkie przygotowania wojtkowe są zwrócone teraz ku żegludze, w *Brest*, *Rochefort* i *Cherbourg*, większa jak kiedykolwiek okazuje się czynność. Flota od 7. do 8. okrętów, fregat i innych małych statków złożona, mając na sobie 2. bataliony, z których jeden piechoty złożony z murzynów, ruszyła z *Brest* na początku tego miesiąca do *Indyów zachodnich*. Dywizya *P. Nielly* złożona z 6. okrętów liniowych i 4. fregat, która była wyszła d. 26. Października, a d. 9. Listopada nazad powróciła, znówu na morze popłynęła, wraz z inną dywizją od 9. okrętów liniowych, mającą rozkaz opatrzenia się w żywność na 6. miesięcy. Z pomiędzy licznych zaborów do *Brest* sprowadzonych z największą ciekawością oglądano statek Hiszpański od 10. armat cały z drzewa *acajou* i wyślaczany. Wszystkie departamenta znaczne składają summy na wybudowanie nowych okrętów, i potęga nasza morika wielką będzie na przyszłą wiosnę. — Nienawiść przeciw Anglikom podwaia gorliwość we wszystkich *Rzplitey* portach. — Marynarze z dywizyi Admirała *Nielly*, którzy okręt liniowy Angielski *Alexander* opanowali, uczynili oczywiście ofiarę patriotyczną z łupu, na wspomnianym okręcie zabranego.

Freron w swoim Nrze 31. tak opisał *Carriera*. Poczwały tej układ jest ofolbliwszy. Cały prawie w udach i barkach jest zamknięty, grzbiet ma nieco wypukły, głowę małą i podługowatą, oczy małe ukośne i wklęsłe są koloru z krwią i żółcią zmieszanego, nos długi orli wzrok jego straszliwym jeszcze czyni; szerokość nadzwyczajna biodrów złączona z niedostatkiem brzucha, wydaie go przeciętnym tak na dwoje jak osła: przykrość głosu jego staie się jeszcze dotkliwsza przez akcent południowy, i gdy co mówi, a w mowie się zapala, zdaie się iż głos swój z rozszarpanych dobywa wnętrzości, a r wymawia tak jak kiedy tygrys mrucząc groży się. Fizyczny jego układ jest prawdziwym jego duszy obrazem: gwałtowny, popędliwy, złośliwy, wściekłość i krwi chciwość są zasadą jego temperamentu: natura omyliła się nie dawszy mu pazurów. — Upadek *Jakobinów* (pisze dziennik jeden *Paryżki*) będzie wielkim widowiskiem dla świata i potomności. Geniusz Francuzów wolny jest teraz, i lud Francuzki może bez przeszkody iść za swym pięknym przeznaczeniem. Przybierze na sie-

bie owe przyjemne własności, które wolność jego piękniejszą uczynią. Przytłumiony prze-
mysł podniesie się znowu, i naysympatyczniejszą nadzieję się można przyszłości.

Sesja Konwencji d. 16. Listopada. Ztąd jest ciekawa, że rozmaite czytano odezwy,
od różnych zgromadzeń ludu oświadczających konwencji podziękowanie za wszystkie tey u-
stawy, na poprzednich sesjach zapadłe. W odezwie zgromadzenia ludu w *Gap* następu-
jące znajdują się wyrazy: „Prawodawcy! nie oddalajcie się od steru rządu nie mającego ie-
szcze niewzruszonych fundamentów. Nieprzyjaciele uciekają w prawdzie przed zwyciężkami
żołnierzami naszymi, lecz nieprzyjaciele wewnętrzni, owi krwi chętni ludzie oddychają jeszcze
i nowe zbrodnie knują. &c. „ Zgromadzenie ludu w *Strazburgu* pisało do konwencji. Re-
prezentanci! ogłosiliście mocne wasze postanowienie karania facyonistów, zabójców i zwodź-
ców. Francya wielbiąc mężstwo wasze, wesprze was swą energią. Niech znikną okrutnicy,
któremiby się *Kaligula* i *Neron* brzydzili. Niech wżgarda padnie na tych ambitnych ludzi,
którzy rewolucyą na swój zysk własny obracali i uwiecznić chcieli bezrząd, dla utrzymania
się przy swych niegodziwych korzyściach, i nabycia nowych zysków z krwawego pątu ludu.
W odezwie powiatu *Aix*, jest wyrażono: „Reprezentanci ludu wolnego! dobrzeście się za-
służyli oyczyźnie i ludzkości. Ustał czas przemocy i trwogi, w którym nie jeden dobry re-
publikanin był uciśniony. Przeszły dni smutku i goręczy, panowanie cnoty i sprawiedliwości
uszczęśliwi wszystkich. Niech dalekie od nas będą okrutne gwałtów wizerunki, krwawe i
chytne projekta zdrady, przemocy, dumy, złości i prywaty &c. Zgromadzenie w *Lous-le-
Sautier* dziękuje konwencji za adres tey do ludu Francuzkiego i donosi, że przesłał tey nie-
bawnie opisanie występków niektórych osób, chcących zbuntować lud przeciw reprezentacyi
narodowej. — Zgromadzenie iedno w departamencie *de la Drome* oskarża klub *Jakobinów Pa-
ryskich*, wystawia intrygi agentów tego i prawidła tajemney tego korespondencyi. Konwen-
cya wszystkie powyższe odezwy zapisać kazała z pochwałą do protokołu swego. — Na
teyże sesyi i na sesjach d. 17. i 18. deliberowano nad projektem podanym przez deputowa-
nego *Lakanal* imieniem wydziału Instrukcyi, względem ustanowienia w całym kraju *szkol pier-
wotkowych*. — Punkta nayważniejszy wspomnianego projektu są następujące. — „Dla ka-
żdego tysiąca mieszkańców szkoła ta po całym kraju ma być ustanowiona, a to w bywłych
plebanjach każdego miejsca, gdzie nauczyciele mieszkań będą. W każdej szkole chłopcy i
dziewczeta oddzielnie być mają wychowane. Komisyje edukacyjne w powiatach nomino-
wać będą nauczycieli i nauczycielki. Nauki dawać będą również do ksiąg elementarnych
potwierdzonych od konwencji. Żaden nauczyciel lub nauczycielka prywatnych pensyonaryu-
szów przyjmować nie będą mogli, lecz zupełnie winni są poświęcić się obowiązkom do ich
urzędu przywiązany. Pensya roczna nauczyciela będzie 1200. liwrow, a nauczycielki 1000.
liwrow. W miastach gdzie jest więcej mieszkańców jak 20,000. nauczyciel mieć będzie pen-
sya 1500. liwrow, a nauczycielka 1200. liwrow. Naukę jaką dzieci odbierać mają jest nastę-
pująca: 1. Uczyć się będą pisać i czytać. Książki z których uczyć się będą czytania, powin-
ny przypominać na prawa ich i powinności. 2. Tłumaczone im będą prawa człowieka po-
bywateła i konstitucya Rzeplitey Francuzkiej. 3. Prawidła moralności republikańskiej mają
być w serca ich wpiane. 4. Doskonalić się mają w prawidłach języka Francuzkiego tak
w mówieniu jak w pisanu. 5. Uczyć się będą rachunków, mierzenia i matematyki. 6. Nau-
ka przyrodzenia czyli Fizyka, z wiadomościami o produktach natury dawana im będzie. 7.
Uczyć się będą historii, zbiory dzieł bohatyrycznych i pieśni zwyciężkie używane być mają do
tey nauki. W okolicach gdzie język Francuzki nie jest wydekondowany, komisyje edukacyj-
ne o upowszechnienie i wydoskonalenie tego starać się będą. — Omyłowicie gwardyi narodo-

wey ćwiczyć będą młodzież w muſtrze, w pływaniu, bieganiu, ſkakaniu na konia, maneżu &c. Dzieci corocznie do poblifzſzych ſzpitalów będą prowadzone. W dniach tychże pomagać mają ſtarcom i rodzicom obrońców oyczyzny w ich domowych i wieſkich pracach, odwiedzać także czasami będą fabryki i rzemioſła. Część czasu ſzkolnego na roboty ręczne będzie przeznaczona. — Przy feſtynach dawane będą dzieciom nagrody w przytomnoſci ludu. Dzieci ze ſzkół wychodzące publicznie examirowane będą, a ieżeli okaże ſię że były niedbałe i niczego ſię nie nauczyły, natenczas od wſzytkich publicznych urzędów będą odsunięte. — Każdemu obywatelowi wolno ieſt domową utrzymywać ſzkolę. — „*Levasſeur, Romme, Garnier i Duhem* przeciwni byli uſtawieniu ſzkół prywatnych, ale *Clauzel* zbilaiąc ich zarzuty, dowodził że tego prawidła wolnoſci wymagaia, i że nie można odebrać prawa rodzicom zatrudnienia ſię edukacją ſwych dzieci. Z rachunku przez *Lakanala* konwencyi podanego okazało ſię, że liczba wſzytkich ſzkół pierwiaſtkowych w całym kraju wynosić będzie 24.000. a liczba edukuiących ſię dzieci przeſzło trzy milliony. Piſma Filozofa Angielskiego *Bakona* dla użytku rzeczonych ſzkół, mają być na iezyk Francuſki przetłumaczone

Z Paryża dnia 22. Liſtopada.

Wydziały rządowe bardzo ſą teraz czynne, to dla zawarcia z pewnemi mocarſtwami chwalebneſzego pokoju, to dla uprowiantowania wojsk, departamentów i Paryża, to nakoniec dla zniſzczenia intryg Jakobiniſkich i korreſpondencyi *Paryſkich* Jakobinów z braćmi w departamentach. Jedna z gazet tu wychodzących donosi, że odkryto iafne dowody podobney tajemney korreſpondencyi, którey ſkutki ſtraſzne dla ſpokojnoſci publiczney być mogły. — Wyſłano zatem kuryerów z rozkazami zapieczętowania papierów 60. afiliowanych zgromadzeń. Deputowani do departamentów wyſłani w tymże celu, nayzagorzalszych Jakobinów areſztuią i zgromadzenia ludu przeczyſzczają. — Proces *Nanteſki* trwa ieſzcze i 160. już wyſłuchano ſwiadków. — Wydział beſpieczeńſtwa kazał areſztować iednego z dowódców klubu Jakobinów obywatela *Raiſon* i pewnego *Hiercham*, który był dawniey ſpiegiem *Robertſpierra* i w więzieniu życie ſobie chciał odebrać. — Spokojność teraz zupełna panuje w Paryżu. W niektórych mieyſcach zgromadziła ſię w prawdzie kluby, ale pod okiem rządu. Na początku wczoraiſzey ſeſyi konwencyi liczne deputacye od oſmiu ſekcyi miasta ſtaneły u krtek z podziękowaniem, za zawieſzenie klubu Jakobinów. Sekcyja *Fontaine Grenelle* oſwiadczyła, że to zawieſzenie zbawiło oyczyznę i wolność, i że wspomniany klub był ogniskiem wſzytkich fałſzy i intryg. Sekcyja *Gory* zarzucała Jakobinom, że przywłaſzczali ſobie władzę należącą konwencyi, że ludowi prawa chcieli dawać i nowego *Machometa* (*Robertſpierra*) ſłużalcami byli. — Na ſeſyi dnia tegoż *Carrier* miał dać zupełną z ſwych czynnoſci explikacyą, i odpowiedzieć na wſzytkie czynione mu zarzuty. *Legendre*, który dnia tego był Prezydentem zapytał ſię, czyli *Carrier* z za krtek czy też z mieyſca, z którego reprezentanci ludu zwyczajnie mawiać zwykli, ma być wyſłuchany. *Merlin de Donai* odzywa ſię: „Dekret oſkarżenia niewypadł ieſzcze na *Carriera*, dotychczas jako poſądzonego uważać należy, wyſłuchany więc tak być powinien iak przed oſmiu dniami.„ — (na co zezwolono) *Legendre* znowu mówi: „Dzień w którym konwencya wydać ma wyrok na iednego z ſwych członków ieſt dniem żałoby. Przestrzegam przytomnych tu obywateli, aby gdy obwiniony weydzie do ſali, nikt naymnieyſzego nie dał znaku radoſci lub też nieukontentowania.„ — *Carrier* wſzedł potym do ſali, gdzie powszechne panowało ucieſzenie i do czytania ſwey obrony przyſtąpił. Wſzytkie czynione ſobie zarzuty przez komiſſyą, która czynnoſci iego examinowała, rozbierał i zbilaił, i oſkarżycieli ſwoich tak iak dawniey nazwał kontr-rwolu-

cyinemi, federalistami, Roialistami i ludźmi nie zasługującymi na wiarę. Wychwalał obszer-
nie swoje zasługi, lecz gdy mowa jego nadto była długa, konwencya przeto wyafuchanie po-
zostałej części na fesyą następującą do dnia dzisiejszego odłożyła.

Z Konstantynopola dnia 25. Października.

Wielki Wezyr *Melek Basza* złożył swój urząd dla podeszłego wieku, następcą jego
Mehmed Basza przyjechał tu d. 19. Różne w portach i na lądzie od dawnego czasu czynią-
ce się przygotowania, innego nie mają zamiaru jak postawienia Porty w stanie obrony.

Z Freyburga dnia 25. Listopada.

„Byłem w Bazylei; wszystko tam jest tak drogo, jak gdyby już od 4. lat Francuzi w
niej gościli. Wielu korzysta z tej okoliczności, i zdzierając innych nie pragnie bynajmniej
pokoiu. Zbieg cudzoziemców jest nadzwyczajnie wielki. W oberży *Trzech Królów* napię-
kniejszy w Bazylei, iadało codzień przy różnych stołach koło 50. osób, większą połowę
miejsz u stołu zabierają patryoci Francuzcy, których prócz kokard i ztąd jeszcze łatwo mo-
żna poznać, iż kapeluszy z głowy nie zdeymują. Na wybladłych ich twarzach bardzo wy-
raźnie nieukontentowanie wyczytać można; suknie ich są dobrze zużywane, niektóre podłata-
ne lub przenicowane. Widziałem ich ze 200. lecz w żadnym nie znalazłem zwyczajney Fran-
cuzom wesołości; mówią mało, i to nawet po cichu. Jeśli mówią o wojnie, to przechwytną
w swych powieściach. O pokoiu ani słowa od nich nie słyszałem. Przebywa tam maior ie-
den Pruski dla wymiany niewolników. Przybył także niedawno obywatel z *Frankfurtu Jordis*.
Jednakże nikt o żadnych warunkach pokoiu nie mówi. Poseł Cesarzki baron *Degelman* najmniej-
szey w tej mierze nie, ma wiadomości.

Z Siegburg dnia 25. Listopada.

Trzy dni temu, jak wszystkie grenadyerskie bataliony Cesarzko-Czeskie przechodziły tędy
w parady z piękną lancarską muzyką, ciągnąc ku *Lahn*, gdzie na zimowych staną kwate-
rach. Od kilku dni znowu znaczne transporty rekruta w liczbie blisko 2,000. z *Austrii*, *Mo-
rawii* i *Węgier*, zebranego, przysły, i podług swego przeznaczenia już do reymentów *Kaunitz*,
Huff, *Wacław Kollaredo*, *Sam Gillay*, *Esterhazy*, i *Arey-Xięcia Karola* udaty się. Tym spo-
sobem zatkane zostają luki, które ze straty w tej kampanii pochodziły; mimo tego ustawne
pogłoski o pokoiu trwają, a nawet za rzecz pewną tu twierdzą, iż podług ostatnich listów z
Wiednia pod datą d. 16. t. m. odebranych, przed nowym rokiem niezawodnie nastąpi pokój.
Jednak z tym niezgadzała się przygotowania Francuzów, które oni w wielu miejscach dla prze-
jęcia *Renu* czynią.

Z Siegburg dnia 26. Listopada.

Dzisiaj jeszcze z *Wiednia* przyszła wiadomość, która powszechnie tam panujące mniema-
nie o pokoiu zupełnie potwierdza. Radość mieszkańców tej stolicy ma być niewymowna.
Różni generałowie i oficerowie Cesarzy, którzy w tutejszym szlacheckim opactwie obiad ie-
dli, wszyscy zgadzali się na to, iż nigdy pewniejszych nadziei jak dzisiaj do pokoiu nie by-
ło, gdyż zapewniali niektórzy, że depesze, które przed trzema niedzielami kuryer tędy do
Londynu powiózł, były w tej osnowie; iż *W. Brytania* ma się rzec wszelkich w tej woj-
nie uczynionych nabytków, i to bez żadney zwłoki, gdyż inaczej iane Mocarstwa skombino-
wane, oddzielny z *Francją* zawrą pokój, a *Anglią* własnemu zostawia losowi. —

Z Heidelberg dnia 27. Listopada.

Merlin posłał do komendanta w *Manheimie* propozycyą, aby oddał twierdzę *Nad-Reńską*, a na ówczas *Manheim* nietkniętym będzie, inaczej zaś kamień na kamieniu w tym mieście nie zostanie. Już nawet na dowód tego przez twierdzę *Reńską* i *Ren* do miasta kilka kul wrzucili Francuzi. — Przywiedli do skutku dzieła nadzwyczajne, poprzekopywali groble, część *Renu* w inne wpuścili koryto, i pozakładali baterye, które na nieszczęście *Reńską* przewyższają twierdzę. Niedawno wysłano kuryera, a razem z nim i deputacyą do *Munich*: ostatnia ma zlecenie domagać się o oddanie Francuzom twierdzy wspomnianej, co iak się zdaie, nieomylnie nastąpi. Tym sposobem *Manheim* ocalonym być może. Skoro ją Francuzi mieć będą, na ówczas największe usiłowanie przeciw *Moguncyi* obróca. Do twierdzy tej nie dawno wiele jeszcze przydano szanów, które ią prawie niedobytą uczyniły. Lecz czyliż nie budowano tu tak dla nich, iak Francuzi koło *Moguncyi* budowali dla Niemców?

Wieści o pokoju, któremi sobie podobiamy, nie oddalały jeszcze nieprzyjaciela od przegrów *Renu*, lecz jeśli obiecany ten pokój przy ogłosie tylko armat ma nastąpić, wtedy zdaie się, że *Manheim* i *Moguncya* kolebką jego będą.

Z Arnheim dnia 29. Listopada.

Nic tu ważnego niezażło. Kwatera Angielka dotąd tutaj została, i podobno nieprędko przeniesioną zostanie. Jak się zdaie Francuzi nie mają zamiaru przeprowadzenia się przez *Wahle*. Komunikacya z *Nimégą* zupełnie jest przecięta.

Z Frankfurtu nad Menem d. 29. Listopada.

Stany cyrkułu *Renu* wyżejgo były tu w tych dniach zgromadzone w celu opatrzenia we wszystkie potrzeby wojsk w *Moguncyi* znajdujących się. — Zgodzono się żeby z pobliskich okolic drzewo do opału, z dalszych zaś liwerunki żywności i furazów były dostawione, a to z iak największą skwapliwością, aby ta główna graniczna forteca Rzeszy Niemieckiej dla niedostatku najpilniejszych potrzeb nie była przymuszona poddać się Francuzom. — Odezwa względem składki patriotycznych ofiar nie miała pożądanego skutku, gdyż od d. 3. Października 5. tylko tyficy zł.: Ryń: zebrano. — Powszeczne jest mniemanie, że iak skoro w Polszcze spokojność będzie przywrócona, a z Francją wojna się nie zakończy, znaczne natenczas korpus wojska Moskiewskiego pociągnie przeciw Francuzom. — Fabrykanci w *Elberfeld* wysłali do *Kolonii* deputowanych do generała Francuzkiego z prośbą, aby fabryki w kraju *Juliaceńskim* będące, mogły być ciągle czynnemi. — Na co generał Francuzki zezwolił. Jeden z tych deputowanych pisze z *Kolonii*, to co następuje: „Postępowanie Francuzów w *Kolonii* jest bardzo dobre. Mają swoje mięso i chleb, a ztym tego od obywatelów tamiecznych nie żądają. *Maximum* nie jest w użyciu i każdy przedaie swój towar za taką cenę, iak mu się podoba. — Rozmaite rekvizycye towarów bywają czynione, ale w daleko mniejszej wielości iak dawniej. — Wino, kawa i inne rzeczy niepodpadają rekvizycyi. — Nikt jeszcze nie był aresztowany, ani śączony &c. &c. „

Z Manheimu dnia 1. Grudnia.

Wczoray Francuzi poczęli strzelać szóstą redutę między 5tą i *Renem*. Baterye szóstych naszych i z *Mühlau* ciągle strzelają do ich robotników, i wiele już im ubiły ludzi. Wczoray i dziś zaszły utarczki w miejscu, gdzie szóstą reduta Francuzka jest wytknięta. Dzisiejszey nocy odkryli Francuzi baterią swoją za *Reńską* tamą koło *Friezenheimskiego* lasu założoną, z

które, od rana na robotników Palatynskich zaprzętionych wytypaniem nowych baterii wzdłuż *Muhlau* granatami i kulami strzelała. Witali też nas armatnym ogniem z dawnych swych re-
dut naprzeciw fletów naszych założonych.

Z Leydy dnia 1. Grudnia.

Z zdarzeń wojennych na gruncie prowincyi naszych zaszątych, mamy tylko jedno do doniesienia, to jest: kapitulacya fortecy *Grave*, która dnia 24. Listopada pod temiż warunkami co i fortecy *Wenlo* nastąpiła. Garnizonowi zostawiono broń i bagaże, i dano mu wolność służenia, gdzie będzie chciał. Wojska Cesarzkie pod komendą generała *Alwinzy* równie iak Hełkie i Hanowerskie na zajęcie kwater w kraju *Zutphen* i prowincyi *Oberysse* gotują się.

Dworska gazeta Londyńska za pewną pod d. 22. Listopada głosi wiadomość, iż między W. Brytanią i Stanami Amerykańskimi przyjacielski traktat handlowy staraj, i na dniu 19. Listopada od sekretarza stanów *Grenville* i ministra Amerykańskiego *Jay* był podpisany. Taż gazeta donosi, iż lord *Malmesbury* odebrał zlecenie negocjowania o zaślubienie Xięciu *Walii*, Xię-
żniczki *Karoliny*, *Amalii*, *Elżbiety Brunświckiej* najstarszej córki panującego Xięcia Brunświckiego na *Wolfenbüttlu*.

Z Moguncyi dnia 2. Grudnia. (z gazety Mogunckiej.)

Dzień wczorajszy był arcy-krwawy. O ótej godzinie rano z wielką siłą Francuzi stanęli przed szansem zwanym *Klubisów* i natychmiast rozpoczęli szturm; zacięta ztąd bitwa nastąpiła i najstraszniejsza kanonada; dwa razy nieprzyjaciół został odparty, lecz każdą razą po trupach swych braci z nowemi postępował siłami, tak iż nakoniec został panem tych szan-
ców. Niedługo w nich gościli Francuzi, gdyż nasi z największą odwagą uderzyli na nich i nawzajem ich wyparowali. Tak zszedł cały dzień przy łokocie armat i ręcznej broni, w ciągu którego znowuśmy baterią naszą utracili, i powtórnie ją odzyskali. Po południu o go-
dzinie 2giej przeprowadził się przez *Ren*, regiment huzarów Pruskich *Ebena* dla dania pomocy; iakoż przednia straż jego już się potykała, lecz skoro nieprzyjaciół odciął, regiment ten na-
zad za *Ren* powrócił. Mimo tego ledwo noc nadchodząca kanonadzie tej uczyniła koniec. Przy rozświetlaniu dawny łańcuch placówek i wędetów osadziliśmy. Strata nieprzyjaciela mo-
że do kilku tysięcy wynosić, ponieważ uporczywie walczył, nasza nie wyniesie iak do kilka set. Nocy następującej użyto na to, aby naprawić przedpierscień baterii *Zahlbachskiej* roz-
rzucony od nieprzyjaciela. Nie można dość wychwalić w tej okazji okazanej czynności gene-
rałów od inżynierów i artylerji, i oficerów do tego użytych, równie iak nieustraszonego
męstwa i ochoty prostych żołnierzy. Załnujemy mocno straty kilku walecznych i utalentowa-
nych oficerów, które, że w niniejszym momencie dokładnie wyszczególnić nie możemy, za-
chowujemy opisanie oney do najpierwszej okazji. Mieszkańcy nawet miała dali wczoraj
piękny dowód zapału patriotycznego. Ledwo się wszystko uspokoiło, a już do *Zahlbachskiej*
baterii na orzeźwienie robotników kilka beczek wina posłano, a komendant fortecy kazał im
rozdąć należyte porcje chleba. W liczbie zabitych oficerów jest kapitan *Weidner*, który po-
piśał się być w akcji pod *Weissenau*, i z Porucznika kapitanem został.

Z Wexel dnia 3. Grudnia.

Armia *Clairfajta* w naszych okolicach ciągle w jednej prawie została pozycji, lecz ze
strony wyższego *Renu* zbliża się powoli ku armii Pruskiej, aż po nad *Men*, a to z przyczyny
niewygodnych dowozów i niedostatku żywności. — Wątpić nie trzeba, (iak stoi w liście ie-

dnym z *Arnheimu*) iż główna kwatera Xcia *Jork* w tym zoftanie mieyscu przez zimę, ieśli Francuzi dotąd w spokoyności tam zoftający, nie zechcą tentować przeyscia *Wahali*, a potym *Renu*. —

Wiadomości, któreśmy tą pocztą dostali znowu są spokoynne. W *Paryżu* rozumieli, iż dway deputowani, których wydział ocalenia publicznego dla tayney iakieysis sprawy żądał, będą przydanemi reprezentantowi *Merlin de Thionville* mającemu iak supponuią zlecenie traktowania o ugody pokoju na zieżdzie, który podług iednych w Szwaycarach, a podług drugich w *Baden* nastąpi. — List ieden z *Hagi* donosi, iż prorogacya parlamentu Angielskiego cały świat zadziwiła. Nieprzyiaciele pierwszego ministra mówią, iż przez to szuka oddalić moment swiego upadku; przyiaciele zaś iego twierdzą, iż tey ieszcze mu tylko przewłoki trzeba dla ukończenia dzieła, lecz iakiego dzieła i iakim cudem one uwieńczone byđź może? iest to pytanie, na które trudno odpowiedzieć, gdy iednak wielu zdanie swoje w tey materyi daie, przeto i my (pisze autor gazety *Dubas-Rhin*) swoje przełożyć ośmielamy się. Oto ponieważ gabinet *S. James* zna, iż koniecznie pokóy zawrzeć należy z nieprzyacielem pełnym energii i mogącym wszystko tentować, przeto oddali *P. Pitta* przynajmniej na czas nieiaki, aby go tym samym ocalił od odpowiedzialności, za to, iż zbyt daleko się uniósł i przeszedł przepisanie sobie granice. Mieysce iego osiągnie osoba iaka znana z swych sentymentów spokoynych, i natenczas rozpoczną się ugody do pokoju, chociażby wszystkie zdobycze na Francuzach nazad powrócić przyszło. Taka iest opinia nasza, a ta zgadza się zapewne z życzeniem całej Europy i wszystkich tych, którzy przewiduią niezliczone kłęski, iakie z nowej kampanii, ieśliby ta równie niefortunnie prowadzona była, wyniknący mogły.

Z Włoch dnia 22. Listopada.

W mieście *Ataccio* na wyspie *Korsyce* przyszło już do krwawych utarezek między mieszkańcami trzymającemi się partyi Francuzkiej, a mieszkańcami partyi Angielskiej. — Stronnicy nawet *Pabiego* w *Korsyce* podzieleni są na dwie partye. W śród tego zaburzenia pomnażającego się tym bardziey, im pewnieysze zdaią się byđź pogłoski, iż Rotta Francuzka ma wyjść z *Toulonu* i wysadzić woyska na ląd *Korfykański*, Anglicy woyska swe do *S. Fierzenzo* ściągnęli. —

Redakcyja Gazety Warszawskiej uwiadomia Publiczność, że ciągłym iey wydawaniem od 1go *Stycznia* roku przyszłego 1795. zatrudniać się będzie. Ktoby więc od dnia tego chciał na nią prenumerować, niech się zgłosić raczy do Kantoru Gazety, a ieżeli chce ją mieć sobie przesyłaną na prowincyą, niech się albo na Pocztamcie generalnym *Warszawskim* u *J.P. Sekretarza Grohla*, lub którykolwiek Poczcie na prowincyi zapisze, tak iak się dotychczas praktykowało. Cena prenumeraty, anticipative płacić się powinney, tak sama zoftaie, co dawniey, to iest: rocznie 60. złt: Pol: półrocznie 30. złt: Pol: a na Poczcie rocznie 80. złt: Pol: półrocznie 40 złt. — Osoby, które w ciągu bieżącego półrocza, to iest: od 1go *Lipca* do ostatniego *Grudnia* roku bieżącego egzemplarzow iakich Gazety, na którą prenumerowali, dla nieregularnego Pocht kursu, (który czasem przez zbieg okoliczności bywał tamowany) nie odebrali, za zgłoszeniem się odebrać ie mogą. Teraz zaś każdy egzemplarz regularnie dochodzić ich będzie. Redakcyja z swej strony bezstronnym krajowych i zagranicznych wiadomości doniesieniem przysługiwac się Publiczności, zna byđź swym obowiązkiem.

GAZETY WARSZAWSKIEY.

Z WARSZAWY DNIA 20. GRUDNIA 1794. w SOBOTĘ.

Magistrat Miasta Warszawy.

Dopełniając zalecenie Jaśnie Wielmożnego *Bukshewdena*, Generała Maio-
ra wojsk Najjaśniejszey Imperatorowey wszech Rossyi, Fligiel Adjutanta,
Kawalera wielu Orderów w mieście Warszawie Kommenderującego, wzglę-
dem ustanowienia taksy na mięso dla Rzeźników i wolniczanów wydane, po
uskutecznioney urzędowey probie, następującą co do mięsa wołowego sta-
nowi, i do zachowania przepisuie taxę:

Mięso z Wołu przedniego.

Złt: Gro:

Funt mięsa płacić się ma po	-	-	-	-	7 $\frac{1}{2}$.
Głowa od wołu	-	-	-	-	I. 15.
Serce z Wołu	-	-	-	-	22 $\frac{1}{2}$.
Wątroba	-	-	-	-	22 $\frac{1}{2}$.
Kaptur	-	-	-	-	26.
Sledziona	-	-	-	-	7 $\frac{1}{2}$.
Letkie	-	-	-	-	12.
Para Cynadrow	-	-	-	-	12.
Ozor z pod Ozorem	-	-	-	-	I. 15.
Flaków wiązka	-	-	-	-	7 $\frac{1}{2}$.
Goleń	-	-	-	-	I.
Rura mięsista od przedniej ćwierci	-	-	-	-	I.
Rura od szczepney pieczeni	-	-	-	-	10.
Cztery nogi razem wzięte	-	-	-	-	I.
Funt łoiu	-	-	-	-	12.
Kamień łoiu	-	-	-	-	12.

Wszyscy atoli Wolniczanie funt mięsa groszem taniej sprzedawać powinni.

Aby zatym Rzeźnicy tak cechowi, iako i fuchedniarze, niemniej wolni-
czanie bez żadney na dal wymówki iak nayściśley ninieyszą taxę zachowy-
wali, i mięso tak wołowe iako i krowie, nie inaczey iak na wagę sprawiedli-
wą od Zwierzchności ślepowaną, bez naymniejszego przykładania goleni,
rurków, i innych kości bez mięsa będących, nikogo nie depaktując, sprzeda-
wali; kupujących tak przez siebie, żony swe, iako i czeladź, słowy przy-
kremleni nie napaştowali, zgoła podług Urządzeń dawnieyszych, a mianowicie

pod dniem 24. miesiąca Grudnia 1789. i 14. miesiąca tegoż, roku 1792. we wszystkim sprawowali się, a to pod karami grzywien, za każde sprzeciwienie się wskazać, a za powtórzone w dwóynasob powiększyć mianem, i podług okoliczności przewinień, nawet karą osobistą przykazuje. Czego wszystkiego Dozorcom dopilnowanie iak nayistotniej zaleca się. Dan w Ratuszu miasta Warszawy na sessyi Dnia 15. miesiąca Grudnia 1794. roku.

(L. S.)

Andrzej Rafałowicz Prez: M. W.

Adminiſtracya Dochodów publicznych przez Magistrat Miasta Warszawy wyznaczona.

Gdy podług obwieszczenia swego w dniu 6. miesiąca bieżącego wyszłego, tak Rzeźnicy iako też prywatne osoby bydło białcy, podanie specyfikacyi białego bydła od dnia 1. do 5. miesiąca bieżącego do swej Adminiſtracyi końcem zaprzysiężenia i opłaty skarbowi należney uczynienia, nie widzi bydź uskutecznione; Co uszczerbek w dochodzie konsumpcyjnym czyni. Przeto Adminiſtracya, niechcąc natychmiast do exekucyi względem tego obwieszczenia przystępować; obwieszcza jeszcze raz wszystkich Rzeźników i prywatnych osób bydło białych, ażeby wyżej wzmiankowane specyfikacye w dniach trzech, to jest; na dzień 19. miesiąca tego, do Adminiſtracyi swej podali. Inaczej Adminiſtracya do exekwowania tego przystąpić będzie przymuszona. Dan na sessyi Adminiſtracyi dnia 16. miesiąca Grudnia 1794. roku.

(L. S.)

Józef Łukaszewicz Prez: M. W.

Z Hagi dnia 26. Listopada.

Listy z Boisleduc donoszą że po wyjściu tam Francuzów, kwaterek dla tamecznych mieszkańców nie był ciężki, — w domach wielkich mieści się 4. żołnierzy, w średnich 2. a w małych jeden. — Przechodzące przez miasto wojska nie długo się w nich bawią. — Wszelkie prowianty w mieście znajdujące się spisano, i znaczną ich część na potrzebę wojska Francuzkiego obrocono. Wszystkie ziarna do magazynów Francuzkich muszą być zwiezione. Wieść iakoby nad Wahałą na zawieszenie broni zgodzono się nie potwierdziła się. —

Z Osnabruku dnia 28. Listopada.

12,000. Hannoveranów przyciągnięto tu dla uformowania kordonu, d. 19. i 20. kilka iuz stało regimentów. Sławna gallerya obrazów z Düsseldorf tu przeprowadzona została. — 15,000. Hannoveranów i Hefów zajęło leże zimowe w prowincyi Overyssel; a kwatery ich generalna będzie w Bentheim. Słychać że Francuzi przy Uerdingen nad Renem wielką mają liczbę pontonów, i że tam przez Ren przeprawić się myślą.

Od wyższego Renu dnia 29. Listopada.

W wielu gazetach i pismach publicznych umieszczony jest rapport uświadliwiający oddanie Francuzom forticy Haskiej Rheinfels, z tym dodatkiem, że tam żywności na ośm tylko dni było, a amunicyi na trzy dni, i że 16. tylko starych armat stało na wałach. — Lecz dwor Hesse-Kaselski dla okazania iak wspomniany rapport jest fałszywy wydał obwieszczenie, w którym wyraża że oddanie nieprzyjacielowi rzeczony forticy żadnym sposobem usprawiedliwione być nie może. Nie widoczniey (stoi w tym obwieszczeniu) nie dowodzi fałszu, iakoby forteca ta broniona być nie mogła, i należycie w artylleryą, żywność i amunicyę opatrzoną

nie była, jak rapport reprezentanta Francuzkiego *Bouchotte* do wydziału ocalenia do *Paryża*. Obojętne tłumaczenia i wymyslnie pozory przyjęte być w tej okoliczności nie mogą. — Nie dopełnienie obowiązków, i zdrada komendanta i innych oficerów, przyczyniły się jedynie do tego. Wyznaczonej podług praw wojskowych *kriegsrecht* nie omieszka winnych ukarać.

Z Berlina dnia 29. Listopada.

W nocy z czwartku na piątek wielki w domu *Werder* zwanym wstąpił się pożar, który budynek wspomniany z biblioteką, szkołą &c w perzynę obrocił. Wywrócenie się ściany jednej największą sprawiło szkodę. Z pod gruzów wydobyto kilku zabitych i rannych ludzi. Między ofiarami znajdował się młody *Hrabia Wartensleben*, który tegoż samego dnia wieczorem umarł.

Z Vallendar dnia 29. Listopada.

Słychać że garnizon w fortecy *Luxemburg* będący uczynił niedawno szczęśliwą wycieczkę, że Francuzi do *Remich* cofać się musieli, a Austriacy aż do *Prüm* podeszli, i kilka magazynów zabrali. D. 19. konfyllarze *Radmacher* i *Schmitz* wraz z kupcem *Chenal* wyjechali do *Paryża* jako deputowani z *Koblentz*, z prośbą o umniejszenie nałożonej na miasto kontrybucyi. — A konto tej kontrybucyi znaczne już summy złożono, lecz zebrać cztery miliony liwrów (tyle wynosi kontrybucya) jest niepodobieństwem.

Z Manheimu dnia 30. Listopada.

Wczoraj Francuzi przez dzień cały byli w poruszeniu. — Przyszło do małych utarczek, pod czas których nieprzyjaciel z grobli *Oggersheim* do szaniec *Rhein* strzelał. — Przy *Mundenheim* nowe także zaczął sypać baterye, z powodu tego żywy obustronny był ogień. — Ciężka artyllerya Francuzów stała w *Mutterstadt*. Podług wiadomości z tamtej strony *Renu* przychodzących, postępowanie Francuzów z wieśniakami jest bardzo dobre, i karność w wojsku ich jest zachowana. — Miętności jednak zwane *Alzei* i *Kreutznach* przytawić musiały 3,000. koni. — *Kriegsrecht* w sprawie generała *Resius* byłszego komendanta w *Rheinfels*, odprawia się teraz w *Ziegenhain*, dokąd wspomniany generał jako aresztant z innemi oficerami odprawiony został. — Proces byłszego dawniejszego ministra Bawarskiego Hrabiego *Betschard* zakończył się. — Dobra jego są skonfiskowane, order, klucz szambelański, i dyplomata zostały mu odebrane, sam zaś do zamku *Olzberg* jako więzień zawieszony został.

Z Kopenhagi dnia 29. Listopada.

Familia Królewska zasmucona dziś została śmiercią małżonki Królewicza. — Koncert, który wieczorem miał być dany zawieszono, i słychać, że przez 6. tygodni teatr zamknięty będzie.

Z Frankfurtu nad Menem dnia 1. Grudnia.

Dnia dzisiejszego od świtu Francuzi do *Moguncyi* mocno strzelali, i niektóre zewnętrzne szaniec i reduty z niesłychaną zawziętością atakują. — Pewną osobą która w tym momencie tu z *Moguncyi* przyjechała, powiada, że do godziny 9. rano blisko 600. ludzi stracił. Grzmot armat jeszcze nie ustaje, a już teraz trzecia jest godzina po południu. Mamy nadzieję, że nieprzyjaciel będzie odparty, wielu tu jednak obywateli bardzo jest zatrwożonych. — *Manheim* jeszcze bardziej ma być zagrożony, i nieprzyjaciel koniecznie chce zabrać dwie flesze most okrywające, gdyby mu się to udało mógłby natenczas łatwo *Manheim* bombardować. D. 27. prze-

izłego miesiąca mieszkańcy tamczni mieli już odebrać rozkaz iak sobie mają postąpić, gdyby miało być bombardowane.

Z Ratyzbony dnia 3. Grudnia.

Deliberacye seymowe względem pokoju zaczną się po jutrze. Z powodu tego wszystkich teraz oczy na seym są obrócone. — Dwór *Badeński* poparł wiadome wniesienie Elektora Mogunckiego z tym dodatkiem, żeby się znieść z innemi sprzymierzonymi mocarstwami, a prócz *Szwecyi* i *Danii* wezwać interesowania się Imperatorowej Rosyjskiej, która od czasu zawarcia traktatu *Cieszyńskiego* gwarancyą *Wesfalskiego* wzięła na siebie.

Z Livorno dnia 19. Listopada.

D. 13. zawinął tu Argielski okręt *Agamemnon* od 64. armat, który dniem wprzód z portu *S. Fiorenzo* w *Karsyce* puścił się na morze. W tych dniach przypłynęły tu także z *Bastii* jeden *Kutter* i jedna *Brygantyna*. — Przez wspomniane okręty żadney ważney wiadomości nie odebraliśmy, Francuzka eskadra nie wyszła jeszcze z *Toulonu*, a Angielska znajduje się w *S. Fiorenzo*.

DONIESIENIA.

Sukcessorowie niegdy Pawła i Marcyanny *Markowskich* na Pradze przy Warszawie, mieszkających uwiadomiał Szlachc. Jakoba *Markowskiego* Syna, o którym gdzieby znajdował się dowodnie wiedzieć nie mogą od roku jednego nie mając od niego wzgłoszenia, a mniemając iż tenże niedaley iak w Woiewoewództwie *Sieradzkim* znajduje się, aby gdy ciż Rodzice Paweł i Marcyanna *Markowscy* w czasie szturmu dnia 4. obrzli na Pradze woyska Rosyjskiego zginęli, i majątek ruchomy i nieruchomy zabranyin został, w kamienicy tylko i domach drewnianych w znaczney części zruynowanych iako niektórych efektach dotąd stoi, a spisanie Inwentarza przez Urząd Ławniczy Wydziału siódnego jest rozpoczęte, aby tenże Szlachc. Jakób *Markowski* iako Konsukcessor zjechać do Warszawy niezwłocznie końcem załatwienia się w spadku takowych pozostałości z Sukcessorami, w Warszawie znajdującymi się niezaniecował.

Książka Czopowego od JO. Xżny Jmci Lubomirskiej Marszałkowej W. K. przez Szlachetnych Pawła i Marcyannę *dzierzanego*, tudzież Reiestra jedne z książki wydarte zapłaty i należitości służącym, drugie ekspensy na fabrykę *Austeryi* i do *Nieporęta* wydawanych pieniędzy w czasie szturmu zginęły, krobey takowe znalazł, niech się uda do kamienicy przy *Bernardynach* na Pradze stojącej, a nadgrody odbierze czerwonych złotych dwa.

W *Krakowie* w *Drukarni Jana Maya*, na *Floryańskiej* ulicy wyszły następujące książki.
1mo. Zbior podróży ważnych i ciekawych dla nauki i zabawy młodych; tłumaczony z zbioru podróży *P. Campe* i innych *P. Szyinańskiego* Tom. złt: 3
2do. *Śniadania wiejskie*, czyli przypadki niewinności przez *P. Marmontele*; tłumaczenia *Wolickiego* in 8vo złt: 2.
3tio. *Chartka indyjska* przez *P. Saint-pierre*; tłumaczenia *Wolickiego* in 8vo złt: 1. gr: 15.
4to. *Lament utrapionej Matki Korony Polskiej* już już konający. Piśmo drukowane za *Jana Kazimierza* in 4to gr: 22. pod prasą.
Paweł i Wirginia przez *P. Saint-Pierre*. Krotka wiadomość o kawie.
Listy Heloizy i Abcilarda; tłumaczenie pozostałe *Kajetana Węgierskiego*.
Dogadzając Powszechnemu żądaniu, idzie także od dawna upragniona *Grammatyka Łacifiska X. Pirowskiego* pod prasę.